

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/77975,Oswobodzenie-KL-Auschwitz-miedzy-pamieciami-a-propaganda.html>



Teren byłego niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz-Birkenau, 2020. Fot. Agnieszka Masłowska (IPN)

ARTYKUŁ

Oswobodzenie KL Auschwitz - między pamięcią a propagandą

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: FILIP MUSIAL 27.01.2024

W 2005 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ ustanowiło Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu. Datą, w której obchodzimy to wspomnienie jest 27 stycznia - rocznica wkroczenia Armii Czerwonej do niemieckiego obozu

koncentracyjnego KL Auschwitz.

Niemiecki obóz zagłady

Konzentrationslager Auschwitz został utworzony wiosną 1940 r. na terenach, które po niemieckiej agresji zostały włączone do III Rzeszy Niemieckiej i należały do rejencji katowickiej. Na sukcesywnie rozbudowywany KL Auschwitz składała się ostatecznie sieć obozów (Auschwitz I, Auschwitz II-Birkenau, Auschwitz III-Monowitz) i ponad 40 podobozów.

Pierwotnie osadzano w nim przede wszystkim Polaków, bowiem obóz przeznaczony był do przetrzymywania głównie więźniów politycznych. Polacy dominowali wśród więźniów do połowy 1942 r. Od wiosny tego roku, po rozpoczęciu przez Niemców masowej zagłady Żydów na terenach zajętych przez III Rzeszę, do kompleksu obozowego Auschwitz zaczęły docierać transporty z ludnością żydowską z państw europejskich podbitych przez Niemców. To oni wkrótce stali się najliczniejszą grupą narodowościową w obozie.

Ofensywa Armii Czerwonej przecięła falę zbrodni nazistowskich, ale jednocześnie na zajętych przez nią terenach rozlała się nowa fala – zbrodni komunistycznych. Przyniosła wolność jeńcom zajmowanych przez krasnoarmiejców obozów i zniewolenie milionom Europejczyków zamieszkujących zajmowane przez nią ziemie.

Nie znamy precyzyjnej liczby więźniów ani ofiar KL Auschwitz, który stał się rychło obozem masowej zagłady. Pierwszą masową egzekucję za pomocą Cyklonu B przeprowadzono w Auschwitz 3 września 1941 r. Jej ofiarami byli jeńcy sowieccy i Polacy. Wkrótce na komorę gazową przerobiono kostnicę przy krematorium w KL Auschwitz I. Później na komory przebudowano dwa domy znajdujące się poza granicami obozu, w pobliżu Auschwitz-Birkenau. Ostatecznie właśnie w Birkenau Niemcy zbudowali cztery wielkie komory gazowe i krematoria. Uruchamiano je stopniowo od marca do czerwca 1943 r. W każdej z komór możliwe było zamordowanie jednorazowo nawet do 2 tysięcy osób.

Więźniowie ginęli jednak od 1940 r. w wyniku innego rodzaju egzekucji (głodzenia na śmierć, powieszenia,

rozstrzelania, palenia żywcem, szczucia psami...), a także w konsekwencji wycieńczenia katorżniczą pracą, trudnymi warunkami panującymi w obozie i szerzącymi się tam chorobami. Później przede wszystkim w wyniku masowego mordowania gazem.



Grupa kobiet i dzieci przybyłych w transporcie do KL Auschwitz-Birkenau, sierowanych po selekcji do krematorium, maj 1944 r. Fot. AIPN

Szacunki są bardzo różne, w literaturze przyjmuje się jednak, że w kompleksie Auschwitz-Birkenau zamordowano w latach 1940–1945 co najmniej 1,1 mln osób, w tym około 960 tys. Żydów, 70–75 tys. Polaków, 21 tys. Romów i Sinti, 15 tys. jeńców sowieckich i 10–15 tys. więźniów innych narodowości.

Ze względu na zmieniającą się sytuację na froncie, już latem 1944 r. przystąpiono do wysyłania pierwszych transportów z więźniami obozu na zachód. Masową ewakuację Niemcy rozpoczęli 17 stycznia 1945 r. – dziesiątki tysięcy więźniów wyruszyło wówczas w tzw. marszach śmierci, wielu z nich nie dotarło do miejsc docelowych czyli stacji kolejowych, z których mieli być deportowani w głąb III Rzeszy. Osłabieni, zmuszani do forsownych marszów na mrozie, umierali po drodze z wychłodzenia, wycieńczenia i głodu albo zabijani przez strażników. Kilka tysięcy więźniów, którzy pozostali w obozie także miało zginąć. Do 27 stycznia, gdy obóz zajmowali żołnierze Armii Czerwonej z 60. Armii 1. Frontu Ukraińskiego wciąż przebywało w nim ponad 7 tys. osób.



Palenie zwłok ofiar zagazowanych

w Birkenau, sierpień 1944 r. Fot.

AIPN

Auschwitz w pamięci Polaków

Badania przeprowadzone przez CBOS w styczniu 2020 r., a więc w roku 75. rocznicy zajęcia obozu przez Armię Czerwoną dobrze ilustrują, że KL Auschwitz jest zakorzenione w naszej wspólnotowej pamięci. Mimo upływu czasu od II wojny światowej ciągle 9% Polaków pamięta, że ktoś z ich bliskich był więźniem tego niemieckiego obozu.

Z badań wynika, że przekaz rodzinny jest ważnym elementem tego, co wiemy o obozie. Ważniejsza jest jednak edukacja – aż 55% respondentów było na terenie Muzeum Auschwitz-Birkenau. Dzięki edukacji – muzealnej i szkolnej, przekazowi społecznemu oraz medialnemu, publikacjom – naukowym i popularyzatorskim – aż 97% z nas uważa za bardzo ważną albo raczej ważną pamięć o Auschwitz. Wydaje się, że symbolizuje ona w ogóle pamięć o niemieckich zbrodniach, w tym przede wszystkim Holokauście. Jednocześnie uniwersalizujemy to europejskie doświadczenie zła, bo aż 71% z badanych uważa, że pamięć o Auschwitz powinna być ważna dla całego świata.

Konzentrationslager Auschwitz został utworzony wiosną 1940 r. na terenach, które po niemieckiej agresji zostały włączone do III Rzeszy Niemieckiej i należały do rejencji katowickiej. Na sukcesywnie rozbudowywany KL Auschwitz składała się ostatecznie sieć obozów (Auschwitz I, Auschwitz II-Birkenau, Auschwitz III-Monowitz) i ponad 40 podobozów.

Jednocześnie na świecie, zwłaszcza w Izraelu, Europie Zachodniej, Ameryce Północnej czy w Azji – KL

Auschwitz jest symbolem zbrodni Holokaustu. W publicystyce, mediach, popkulturze obóz jest ukazywany przede wszystkim (a często wyłącznie) jako miejsce męczeństwa i śmierci europejskich Żydów.

Polacy patrzą na obóz inaczej – 38% z nas kojarzy KL Auschwitz z miejscem zagłady Żydów, ale 43% uznaje je przede wszystkim za miejsce męczeństwa narodu polskiego. W ciągu ostatnich 25 lat zaszły więc istotne zmiany w postrzeganiu niemieckiego obozu. W 1995 r. 18% pytanym identyfikowało Auschwitz z miejscem zagłady Żydów, a 32% z miejscem męczeństwa Polaków.

Czy jest to efekt polaryzacji narracji historycznych? W ostatnich latach bowiem, w publicystyce coraz częściej rozdziela się zbrodnie wobec Żydów, także polskich Żydów (w tym tych zasymilowanych, uznających się często za Polaków), od niemieckich zbrodni przeciwko Polakom. Dzieje się tak ze szkodą dla naszej historycznej świadomości. Wydaje się bowiem, że powinniśmy postrzegać Auschwitz jako miejsce wspólnej pamięci o męczeństwie Polaków i zagładzie Żydów.



Formowanie pierwszego transportu do Auschwitz na dworcu kolejowym w Tarnowie, 14 VI 1940 r.

Teza o polaryzacji jest o tyle warta rozważenia, że badani, którzy mieli poglądy prawicowe i centrowe częściej łączą Auschwitz ze zbrodniami przeciwko Polakom, zaś ci którzy deklarują się jako zwolennicy lewicy uważają, że Auschwitz jest przede wszystkim miejscem zagłady Żydów.

Mimo tych różnic pamięć o KL Auschwitz, jak można sądzić na podstawie przeprowadzonych badań, jest dość wyjątkowym przypadkiem, w którym nasze społeczne mniemania i skojarzenia są zbieżne z historyczną rzeczywistością. Niezależnie bowiem od tego, czy uważamy Auschwitz bardziej za miejsce zagłady Żydów, czy bardziej za miejsce męczeństwa Polaków nie mamy wątpliwości, że był to niemiecki obóz zagłady, w którym śmierć spotykała Żydów, Polaków, ale także inne narodowości i grupy etniczne. Jako wspólnota wiemy zatem czym był Auschwitz, wiemy kto był sprawcą, a kto ofiarą popełnianych w obozie zbrodni. A co najważniejsze uznajemy, że jego historia powinna być uniwersalnym symbolem zbrodniczości niemieckiego nazizmu.

Pamięć a propaganda

W skali globalnej, w europejskim kręgu kulturowym, KL Auschwitz pozostaje – patrząc z jednej perspektywy symbolem zbudowanej przez narodowosocjalistyczne Niemcy maszyny śmierci, przyjmując zaś perspektywę nieco odmienną – symbolem ludobójstwa jakim był Holokaust.

Jednak w tle tej oczywistej symboliki, w czasie uroczystości związanych z zajęciem obozu 27 stycznia i w materiałach, które tej rocznicy dotyczą pojawia się nowa symbolika, będąca elementem propagandowych zabiegów Związku Sowieckiego i współczesnej Rosji. Bowiem historyczny fakt zajęcia – tego, ale i wielu innych – niemieckich obozów przez Armię Czerwoną wspiera kłamliwą tezę o wyzwoleniu Europy przez Sowieców. Powiązanie symbolicznego końca Holokaustu z marszem krasnoarmiejców na zachód służy wzmocnieniu pozytywnej emocji, jakie mają się wiązać z wkroczeniem Sowieców do państw podbitych przez III Rzeszę Niemiecką. Niewątpliwie bowiem dla tysięcy więźniów z zajmowanych obozów Armia Czerwona przyniosła wolność, a często ocaliła ich od śmierci. Jednak faktu zajmowania obozów, ratowania osadzonych w nich więźniów, nie można wyrywać z szerszego kontekstu działań sowieckich. Tymczasem w 2020 r. Władimir Putin mówiąc o rocznicy zajęcia obozu, ukazując kontekst niemieckich zbrodni, w tym przede wszystkim Holokaustu stwierdzał:

„koniec tych barbarzyńskich planów nastąpił na skutek olbrzymiego wysiłku narodów Związku Sowieckiego, które obroniły swoją ojczyznę i wyzwoliły Europę”.

Pierwsza część tego zdania jest prawdziwa, druga jest propagandowym kłamstwem podtrzymywanym od czasów Stalina. Taka narracja jest obecna co roku, fakt zajęcia tego i innych obozów, jest łączony z kłamstwem o wyzwoleniu Europy.

Historyczną oczywistością jest tymczasem, że Sowieci wyparli Niemców z Europy Środkowowschodniej, ale przynieśli nowe zniewolenie. Gdy państwa Europy zachodniej świętowały zakończenie II wojny światowej na terenach podbitych przez Armię Czerwoną, sowieckie NKWD pacyfikowało dążenia niepodległościowe narodów tej części Europy. Część Niemiec, Albania, Bułgaria, Czechosłowacja, Estonia, Litwa, Łotwa, Jugosławia, Rumunia, Węgry i Polska pokrywały się siecią nowych obozów, tym razem zakładanych przez komunistów – sowieckich i z państw podbitych. Zagospodarowywano także obozy pozostałe po Niemcach. Dla Polski symbolem stał się teren byłej filii KL Auschwitz w Jaworznie, która przez kilka powojennych lat była obozem pracy. Komuniści więzili w nim m.in. Ślązaków, Łemków, Ukraińców (nie tylko tych z UPA), a potem młodocianych więźniów politycznych – wśród nich nastolatków z organizacji niepodległościowych. Na terenie

Auschwitz I Sowieci zorganizowali obóz dla niemieckich jeńców wojennych. Jednak już w części byłego niemieckiego obozu Birkenau powstał sowiecki obóz, w którym przetrzymywano także osoby aresztowane na zapleczu frontu, w tym cywilów z Górnego Śląska i Opolszczyzny, wśród nich autochtonów i Polaków, których traktowano jak Niemców.

Ofensywa Armii Czerwonej przecięła więc falę zbrodni nazistowskich, ale jednocześnie na zajętych przez nią terenach rozlała się nowa fala – zbrodni komunistycznych. Przyniosła wolność jeńcom zajmowanych przez krasnoarmiejców obozów i zniewolenie milionom Europejczyków zamieszkujących zajmowane przez nią ziemie.

Powiązanie symboliki oswobodzenia najbardziej znanego niemieckiego obozu zagłady z Armią Czerwoną staje się, czasem być może mimowolnie, elementem narracji propagandowej, w której Rosja realizuje dwa cele. Po pierwsze stara się, by zapomniana została rola Sowietów w wywołaniu II wojny światowej, a więc przede wszystkim sprawa paktu Ribbentrop-Mołotow i jego konsekwencji, czyli między innymi agresji na Polskę 17 września 1939 r. Jednocześnie amnezja ma objąć sojusz Moskwy z Berlinem trwający do czerwca 1941 r. Sowiety były najpoważniejszym militarnym sojusznikiem Hitlera i państwem, które w pierwszej fazie II wojny światowej dzięki agresji wobec sąsiadów: Polski, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy i Rumunii, realizowało swoje imperialne plany. Niepamięć ma objąć sowieckie zbrodnie z tego okresu – między innymi ludobójstwo Katyńskie. Współczesna Rosja usiłuje przekonać Świat, że dla niej wojna zaczęła się dopiero po niemieckiej agresji z czerwca 1941 r.

Po drugie, Armia Czerwona ma się jawić jako potęga, która pobiła III Rzeszę Niemiecką i wysiłek włożony w to zwycięstwo ma legitymować wszelkie zbrodnie, które miały miejsce na terenach przez nią zajętych. Dobrze ilustruje ten sposób narracji wypowiedź Stalina do komunisty jugosłowiańskiego Milovana Đilasa, gdy ten zwracał uwagę na zachowanie krasnoarmiejców w Jugosławii, na kradzieże i gwałty, których się dopuszczali. Sowiecki satrapa miał odpowiedzieć:

„...wyobraźcie sobie kogoś, kto bił się od Stalingradu do Belgradu [...] cóż jest tak odrażającego w tym, że po takich okropnościach zabawi się z kobietą? [...] Trzeba rozumieć żołnierza. Czerwona Armia nie jest idealna. Ważne jest, że bije się z Niemcami – i bije się dobrze, a reszta nic nie znaczy”.

Nic nie znaczą zatem sowieckie zbrodnie z lat 1944-1945, jakich krasnoarmiejcy dopuszczali się na narodach podbitych, zarówno gwałty czy rabunek, jak i zabójstwa, pobicia, areszty, osadzanie w obozach, wywózki w głąb ZSRS, a nade wszystko rozbijanie ośrodków niepodległościowych i pozbawienie podbitych narodów i państw suwerenności. Nic nie znaczą także późniejsze zbrodnie, których dokonywały ustanowione przez Moskwę w Europie Środkowowschodniej komunistyczne reżimy...

Rocznica zajęcia KL Auschwitz jest jednym z najważniejszych dni w europejskim kalendarzu historycznym,

symbolem końca niemieckiej zbrodni Holokaustu. Jest symbolem pamięci o jego ofiarach, a wybrana data wiąże się ze znaczeniem, jakie w niemieckich działaniach miał KL Auschwitz. Warto jednak 27 stycznia pamiętać, że 76. lat temu pozostali przy życiu więźniowie niemieckiego obozu zostali oswobodzeni od totalitaryzmu narodowosocjalistycznego przez armię, która przyniosła Europie totalitaryzm komunistyczny.

COFNIJ SIĘ